

Warszawa, 8 grudnia 2022 r.

Krzysztof Kosiński
dr hab. prof. IH PAN
krzysztof-kosinski@outlook.com

Recenzja rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska mgr. Anny Marii Włoch, pt. *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie w latach 1944-1954*, przygotowana została pod kierunkiem prof. Jana Żaryna. Mgr Włoch jest absolwentką Instytutu Historycznego UW. Następnie pracowała w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Dotychczas opublikowała kilka artykułów naukowych, m.in. *W cieniu Westerplatte – płk. Stanisław Dąbek i jego podkomendni w walkach w obronie Gdyni i Kępy Oksywskiej we wrześniu 1939 r.* Zyskała też znaczne doświadczenie zawodowe w pracy archiwalnej.

Wyzwaniem, przed jakim staje recenzent przedłożonej rozprawy, jest jej niespotykana objętość: sześć tomów, łącznie 2408 stron, do tego jeszcze fotokopie wybranych kart archiwalnych w załączniku do tomu szóstego. Świadczy to o tytanicznym wysiłku Autorki. Deklaracja, że przygotowanie rozprawy zajęło dziesięć lat, z pewnością nie jest na wyrost (tom I, wstęp, s. 23). Zbiegiem okoliczności Autorka poświęciła tyle samo czasu na rozpoznanie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w woj. warszawskim (dalej jako WUBP Warszawa), ile on sam istniał.

Wobec ogromu rozprawy w niniejszej recenzji skupię uwagę na kwestiach formalnych: zgodności przedłożonej rozprawy z wymaganiami stawianymi pracom doktorskim. W dalszej kolejności odniosę się do wybranych wątków rozprawy. Z recenzenckiego obowiązku wskażę też pewne wątpliwości.

Tytuł pracy nie budzi zastrzeżeń. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w woj. warszawskim (dalej jako WUBP Warszawa), w jego ówczesnych granicach, dotychczas nie został opracowany, choć niektórzy badacze wykorzystywali w mniejszym czy większym stopniu akta wytworzone przez tę strukturę. Autorka celnie dowodzi, że należy odróżnić Urząd Bezpieczeństwa Publicznego dla m.st. Warszawy oraz WUBP Warszawa. Pierwsza z tych struktur obejmowała administracyjne granice stolicy, druga – powiaty województwa warszawskiego, jednakże bez samej Warszawy. To ważne rozróżnienie, gdyż część badaczy,

słabiej zorientowana w problematyce organizacji aparatu bezpieczeństwa, mylnie traktuje te struktury jako tożsame, do czego przyczynia się ich nazewnictwo. Warto też odnotować, że mowa tu o rozległym terytorium, zamieszkiwanym w omawianym okresie od 2114,4 tys. (1946 r.) do 2174,1 tys. ludzi (1954 r.).

Chronologia rozprawy wiąże się z datami funkcjonowania WUBP Warszawa (1945-1954). Można ją uznać za w pełni uzasadnioną, choć restrukturyzacja MBP w następstwie utworzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego jesienią 1954 r. sprawia, że lata 1954-1956 pozostają okresem dość słabo rozpoznany pod względem źródłowym. Nie jest to oczywiście zarzut pod adresem Autorki, raczej postulat badawczy na przyszłość. Cezury przyjęte w pracy wiążą się poza tym z zadaniami stawianymi przed aparatem bezpieczeństwa przez kierownictwo partyjno-państwowe. Za ważną cezurę Autorka przyjmuje również – co należy uznać za trafną decyzję – ostateczną likwidację instytucji odziedziczonych po II Rzeczypospolitej oraz przyspieszoną „stalinizację” Polski (1948-1949).

Podstawę źródłową rozprawy stanowią akta WUBP Warszawa przechowywane w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Wśród nich można wskazać ponad dwadzieścia kategorii dokumentów, jak np. akta osobowe funkcjonariuszy, charakterystyki obiektów i środowisk, doniesienia agenturalne, rozkazy kierownictwa, sprawozdania miesięczne, raporty dekadowe i sprawozdawcze, akta normatywne, akta osobowe funkcjonariuszy. Kwerendę uzupełniają kopie akt Studium Polski Podziemnej w Londynie, zdeponowane w archiwum IPN, opublikowane edycje źródeł, niepublikowane opracowania o charakterze źródłowym. Należy podkreślić, że Autorka spożytkowała wszystkie dostępne akta dla przedstawienia funkcjonowania WUBP Warszawa, co zasługuje na szacunek, choć rodzi również wątpliwość co do selekcji zebranego materiału.

Nie budzi większych zastrzeżeń zestawienie i wykorzystanie literatury przedmiotu, choć pewnie dałoby się wskazać opracowania z zakresu historii społecznej i politycznej PRL, które mogłyby stanowić dodatkowe konteksty dla podejmowanej tematyki. Autorka kilkakrotnie powołuje się na prace prof. Tadeusza Wolszy jako inspirujące dla niej, jednakże w bibliografii nie podała żadnej z nich.

Praca składa się z jedenastu rozdziałów, wstępu, zakończenia oraz wspomnianego dodatku zawierającego fotokopie wybranych kart archiwalnych. Obszerniejsze rozdziały podzielone zostały na podrozdziały, co ułatwia orientację w tekście. Tytuły poszczególnych rozdziałów brzmią następująco:

1. Struktura WUBP w Warszawie przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu, zakonom i innym wyznaniom w woj. warszawskim;
2. Działania Wydziałów V i XI WUBP Warszawa przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu, zakonom i innym wyznaniom w woj. warszawskim;
3. Działania Sekcji IV Wydziału V WUBP w Warszawie wobec nauczycieli, szkół i nauczycieli;
4. Walka Sekcji I i II Wydziału V WUBP w Warszawie z legalnymi opozycyjnymi partiami politycznymi;
5. Działania WUBP Warszawa wobec administracji samorządowej;
6. Działalność Wydziału I – komunistycznego kontrwywiadu;
7. Rozpracowanie białej emigracji rosyjskiej i ukraińskiej (w tym instrukcja MBP dla WUBP);
8. Działalność Wydziałów IV i IX WUBP w Warszawie w sferze gospodarki w latach 1949-1954;
9. Działalność Wydziału „A”;
10. Działalność Wydziału X;
11. Biogramy funkcjonariuszy WUBP w Warszawie.

Najobszerniejszą część pracy stanowi opis działań podejmowanych przez WUBP Warszawa przeciwko Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu oraz duchowieństwu katolickiemu, a także pozostałym wyznaniom. Inne szeroko omówione zagadnienia to inwigilacja i rozpracowanie środowisk szkolnych i nauczycielskich, w tym konspiracyjnych organizacji uczniowskich, jak również zalegalizowanych po 1945 r. partii i organizacji, administracji terenowej, emigracyjnych środowisk rosyjskich i ukraińskich. Autorka świadomie pominęła kwestię rozpracowania konspiracji niepodległościowej (nie licząc wspomnianych organizacji uczniowskich), uznając, że zadanie to zostało już wykonane przez innych historyków, na czele z Kazimierzem Krajewskim i Krzysztofem Kacprzakiem. Można Autorce rozprawy przyznać tu rację, niemniej praca stałaby się kompletna, gdyby jednak dodać choćby skrótowy rozdział poświęcony podziemi, które w woj. warszawskim odgrywało ważną rolę, a część struktur przetrwała z okresu wojny.

Poszczególne rozdziały znacznie różnią się rozmiarami. Przykładowo rozdział 2 dotyczący działań przeciwko Kościołowi oraz innym wyznaniom liczy 210 stron, rozdział 4 nt. walki z zalegalizowanymi partiami i organizacjami – 412, rozdział 8 poświęcony działaniom w sferze gospodarczej – 420. Na przeciwnym biegunie pod względem objętości sytuuje się rozdział 5 dot. administracji terenowej – 8 stron, rozdział 9 nt. Wydziału „A” – 5 stron czy

rozdział 10 nt. Wydziału X – 3 strony. Należy podkreślić, że dysproporcje te nie wynikają z błędnej konstrukcji pracy, lecz odzwierciedlają zakres działań WUBP Warszawa oraz stopień zachowanych archiwaliów. Co więcej, mimo skromnych rozmiarów, rozdziały dotyczące Wydziału „A” oraz Wydziału X mają znaczną wartość poznawczą, rzucają też nowe światło na funkcjonowanie państwa komunistycznego.

Może nasuwać się pytanie, czy nie warto by było skupić uwagi np. na roli WUBP Warszawa w sferze gospodarczej, tym bardziej że polska historiografia cierpi na niedostatek prac o tej tematyce. Rozdział poświęcony tej kwestii jest na tyle obszerny, że z powodzeniem mógłby być zaczynem osobnej pracy, a w zestawieniu z innymi źródłami, nie tylko wytworzonymi przez aparat bezpieczeństwa, stać się interesującą monografią.

Pod względem językowym rozprawa jest poprawna. Czytelnik zyskuje klarowny przegląd przedstawianych problemów. W pewnej mierze praca ma charakter sprawozdawczy. Niektóre z podrozdziałów można określić jako wykazy zachowanych dokumentów. Ubocznym skutkiem jest przejmowanie momentami przez Autorkę języka dokumentów czy powielanie „bezpieczniackiej” nowomowy bez ujmowania jej w cudzysłowie. Przykładem: „inwigilacja na wyższe seminaria duchowne” (tom I, s. 138); „zawerbowano na obiekcie kurii płockiej jednego agenta” (tom I, s. 205); „dwa rozpracowania agencyjne po linii” (tom II, s. 389); „wyjazd agentury oraz poszczególnych figurantów na urlopy i obozy” (tom II, s. 434); „zwerbować agenta pod Romera” (tom III, s. 363); „zadania i obserwacje na wywiad” (tom VI, s. 2). W razie publikacji pracy w takiej czy innej formie warto by zadbać o bardziej literacką polszczyznę. Do przemyślenia pozostaje stosowanie określeń: „bezpieka”, „UB-ek”, „agentura Ubecka”. Być może lepsze by było bardziej neutralne wyrażenie, np. aparat bezpieczeństwa. Uzgodnienia wymaga też stosowanie przymiotnika „radziecki” lub „sowiecki”; w pracy można spotkać obie wersje. W moim przekonaniu poprawny językowo i merytorycznie jest przymiotnik „sowiecki”, a co za tym idzie, skrót od Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich powinien ZSRS.

Założenia badawcze i metodologiczne przedstawione zostały we wstępie do rozprawy. Autorka omówiła tu stan dotychczasowych badań, uzasadniła wybór tematu oraz przyjęte ramy chronologiczne, przedstawiła stan zachowania źródeł oraz trudności związane z kwerendą archiwalną, zarysowała też prezentowaną w pracy problematykę. Nie podważając zasadności przyjętych przez Autorkę założeń, można jednak zgłosić wątpliwość. Konsekwentnie stosowana metoda przedstawiania poszczególnych zagadnień w układzie chronologiczno-problemowym, wprawdzie zgodna z metodologią nauk historycznych, skutkuje niekiedy powtórzeniami. W rezultacie np. w rozdziale 6 kwestia instrukcji WUBP dot. problemu

niemieckiego powraca na s. 5, 39, 53, 70. W tym i innych przypadkach być może bardziej opłacalne byłoby wyraźniejsze uporządkowanie omawianych kwestii w podrozdziałach tematycznych.

Autorka rozprawy pozycjonuje się w opozycji do badaczy, którzy, w jej ocenie, przedstawiali wyniki swoich badań „w formie ogólnikowych filozoficznych quasi-histerycznych, ocierający się o publicystykę, rozważań ubranych w quasi-erudycyjne wnioski badawcze bez odniesienia do konkretnych dokumentów UB i do losów określonych jednostek prześladowanych przez UB” (I, s. 16). Jednakże biegunowo przeciwstawne podejście, polegające na referowaniu wszystkich dostępnych w archiwum IPN źródeł dla danego zagadnienia, bez klarownej selekcji spraw pierwszo- i drugorzędnych, również nie jest wolne od wad, tym bardziej że ogólne wnioski, do których dochodzi Autorka, pomimo gigantycznego materiału archiwalnego, zasadniczo nie zmieniają generalnej oceny aparatu bezpieczeństwa w okresie stalinowskim, choć niewątpliwie znacznie ją uszczegóławiają.

Dyskusyjna wydaje się deklaracja Autorki, że w jej rozumieniu „historia to matematyka”, a pogląd ten miała przejąć od prof. Henryka Samsonowicza. Stwierdzenie to może budzić wątpliwości, gdyż akurat prof. Samsonowicz posługiwał się porównaniem historii do matematyki metaforycznie, dla podkreślenia naukowych kryteriów w warsztacie historycznym. Jeśli zaś uznać, że historia jest nauką o życiu ludzi w przeszłości (a nie tylko instytucji, struktur, aparatu władzy), porównanie z matematyką może okazać się zawodne, a nawet błędne, gdyż niewielu ludzi funkcjonuje wedle reguł matematycznych, liczą się wszak również emocje, nastroje, uczucia, zbiegi okoliczności, przypadek. Można odnieść wrażenie, że Autorka zrównuje historię z matematyką poniekąd asekuracyjnie, celem uzasadnienia przyjętej metody, polegającej niekiedy na dość schematycznym wyliczaniu dokumentów dla danej sprawy czy zestawianiu nazwisk.

Inny problem to wyprowadzanie wniosków z przedstawianego materiału źródłowego. Większość rozdziałów opatrzona została podsumowaniami i konkluzjami. Całość pracy wieńczy zakończenie. Wydaje się, że praca zyskałaby jeszcze na bardziej czytelnym zsumowaniu danych szczegółowych (jednostkowych), pokazaniu dynamiki funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa, oceny jakości uzyskiwanego materiału. Przykładowo konstatacja Autorki, poczyniona we wstępie, o niskim poziomie wykształcenia kadr WUBP Warszawa, nie doczekała się obszerniejszych wyjaśnień (I, wstęp, s. 22). Być może warto by też zmierzyć się z pytaniem o stopień internalizacji ideologii komunistycznej (marksizmu-leninizmu) przez funkcjonariuszy UB, który zapewne najwyższy był w przypadku przedwojennych członków KPP (i pokrewnych organizacji), którzy jednakże stanowili mniejszość, a także uwzględnić

wewnętrzne podziały wynikające ze stażu w strukturach komunistycznych, pochodzenia społecznego, doświadczeń wojennych.

Liczący ponad 430 stron rozdział 3 można by spróbować podsumować oceną skali oporu młodzieży w woj. warszawskim, przy jednoczesnym uwzględnieniu specyficznej perspektywy aparatu bezpieczeństwa, który siłą rzeczy skupiał uwagę na zachowaniach „wrogich”, choć o wiele szerszym zjawiskiem społecznym był raczej konformizm.

Co więcej, warto by też sformułować ogólniejsze pytania badawcze i zmierzać do odpowiedzi na nie, począwszy od najbardziej podstawowego: jaki obraz polskiego społeczeństwa wyłania się z zebranego materiału archiwalnego w omawianym okresie, czy miało ono charakter statyczny, czy ulegało przeobrażeniom (np. wskutek migracji czy industrializacji), czy nastroje społeczne ewoluowały, czy zmieniało się nastawienie do reżimu komunistycznego, jak rządzący oceniali rezultaty inwigilacji społeczeństwa, czy dostarczany przez aparat bezpieczeństwa materiał uznawano za miarodajny, czy agentura była jedynie narzędziem dezintegracji społeczeństwa itd.

*

Rozmiary pracy uniemożliwiają odniesienie się do wszystkich poruszonych w niej kwestii. Trudnością jest też wychwycenie usterek czy omyłek, których zresztą nie ma raczej dużo. Poniżej wskażę kilka przykładów:

- tom I, wstęp, s. 26-27, porównanie Łukaszenki do Stalina jest zbędne; poza tym teza, jakoby „Łukaszenko w niczym się nie różni brutalnością i okrucieństwem od Józefa Stalina”, wydaje się przesadna (ofiary Stalina liczy się wszak w milionach); porównanie to powraca niepotrzebnie w streszczeniu rozprawy (tom VI, s. 203-204);
- I, wstęp, s. 27, wzmianka o wojnie rosyjsko-ukraińskiej w 2022 r. jest zbędna; współczesne konteksty są dość oczywiste dla czytelnika rozprawy i nie trzeba go przekonywać o negatywnych skutkach okupacji sowieckiej (rosyjskiej); komentarz dot. aktualnej sytuacji na Ukrainie jest również niepotrzebny w streszczeniu pracy (tom VI, s. 204);
- I, s. 205, wzmianka o agencie pseud. „Ziutek” w Kurii płockiej: to jeden z przykładów spraw, która wymagałaby obszerniejszych wyjaśnień, z dotychczasowych badań wynika, że skutki działań agentury były różne i samo odnotowanie faktu rejestracji nie wystarczy do oceny danej sytuacji;
- I, s. 294: umieszczenie informacji (zresztą interesującej) o inwigilacji organizacji syjonistycznych, jak np. Poalej Syjon w rozdziale 2 budzi wątpliwości, wszak syjonizm

trudno określić jako „inne wyznanie”; być może lepiej byłoby włączyć ten wątek do rozdziału 4;

- zawarte w tytule rozdziału 5 sformułowanie „administracja samorządowa” wydaje się mylące, w PRL nie było samorządu jak w państwach praworządnych, mających tradycje demokracji lokalnej, ustanowiono natomiast atrapę samorządu w postaci rad narodowych;
- II, s. 13, gmina Skorowa w powiecie Włochy: przypuszczalnie chodzi tu o Skorosze;
- II, s. 360, Bernerowo: właściwie Boernerowo;
- III, s. 329: właściwa odmiana nazwy miasta Włochy, od 1951 r. części Warszawy, to Włoch, nie Włochów; podobnie m.in. w tomie V, s. 223;
- IV, s. 515: kwestia współpracy Bolesława Bieruta z Niemcami w czasie wojny wymagałaby szerszych wyjaśnień;
- V, s. 7, 27, „Nacjonalistyczny Komitet Rosyjski”, „Nacjonalistyczny Komitet Ukraiński”: czy tak podano w źródle?; przypuszczalnie dokonano błędnego tłumaczenia słowa *национальный* (narodowy);
- V, s. 39, w opisie prześladowania mniejszości ukraińskiej należałoby uwzględnić nieodległe chronologicznie konteksty historyczne, jak rzeź wołyńska, akcja „Wisła”;
- V, s. 110, „przeciwko racjonalizatorstwie, przodownictwie”: należy poprawić odmianę;
- VI, s. 195, akt prawny KRN z 21 lipca 1944 r. o utworzeniu PKWN to ustawa, a nie dekret.

Za zbędne można uznać wtręty osobiste, głównie we wstępie, sporadycznie pojawiające się też w samej rozprawie. Przykładem wzmianka: „mój wykładowca z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, »starszy« kolega (nazywał mnie swoją »młodszą koleżanką«) ŚP. prof. Henryk Samsonowicz” (tom I, wstęp, s. 17). Żartobliwe wyrażenie prof. Samsonowicza, starszego o dwa pokolenia od Autorki, raczej nie uprawnia to tytułowania go „starszym” kolegą. Zbędne wydają się również deklaracje w rodzaju: „nie jestem prokuratorem, ale historyczką” (tom IV, s. 514).

*

Zalety pracy niewątpliwie przeważają na jej wadami. Oto przykłady ustaleń źródłowych Autorki, które można uznać za szczególnie cenne:

- w rozdziałach 1 i 2: monitorowanie oddziaływania duchowieństwa na młodzież (np. tom I, s. 121); pogłoski o cudach (religijnych) na terenie woj. warszawskiego, np. w Ciechanowie, w pow. płońskim (I, s. 131); inwigilacja seminariów duchownych (np. I, s. 138, 205, 209); reakcje duchowieństwa na dekret z dn. 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych

- (I, s. 144); rozpracowywanie środowiska Lasek oraz pozyskiwanie agentury wśród duchowieństwa (I, s. 164, 233); działania wobec Świadków Jehowy (I, s. 271);
- w rozdziale 3: obserwacja środowisk młodzieżowych tworzących się po likwidacji ZHP (II, s. 4); formy oporu antykomunistycznego wśród młodzieży szkolnej (np. II, s. 91, 341); inwigilacja ZMP i skala operacji podejmowanych wobec działaczy ZMP (II, s. 219-255); inwigilacja nauczycieli (np. II, s. 373);
 - w rozdziale 4: skala rozpracowywania organizacji chłopskich, w tym również teoretycznie legalnego ZSL (III, s. 199, 206, 213); inwigilacja i zwalczanie członków dawnego Stronnictwa Narodowego i podległych mu w okresie okupacji struktur wojskowych (III, s. 295-372);
 - w rozdziale 6: rozpracowanie niemieckiej policji z okresu wojny oraz jej agentury, jak policja porządkowa (IV, s. 53); dane dot. agentury niemieckiej z okresu okupacji (IV, s. 70, 152, 200, 261); inwigilacja polskich lotników służących w RAF w okresie wojny (IV, s. 389); rozpracowanie oficerów VI Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza (IV, s. 464);
 - w rozdziale 7: rozpracowanie przedwojennej emigracji rosyjskiej i ukraińskiej, w tym dawnej agentury niemieckiej (V, s. 5, 7, 27, 31);
 - w rozdziale 8: agentura w spółdzielniach rolniczych (V, s. 76); obserwacja akcji skupu produktów rolnych (V, s. 194); kontrola PGR-ów (V, s. 200);
 - w rozdziale 8: antykomunistyczne poglądy Świadków Jehowy; warto by doprecyzować, czy były one rzeczywiście antykomunistyczne, czy raczej funkcjonariusze UB tak je postrzegali i kwalifikowali (przypuszczalnie chodziło tu raczej o antysystemowość);
 - w rozdziałach 9 i 10: dane dot. funkcjonariuszy UB i kandydatów do pracy w UB oraz informacje nt. tropienia wrogów w szeregach PZPR (VI, s. 2, 7).

Doniosłym ustaleniem Autorki jest pokazanie skali inwigilacji ZMP oraz oficjalnych partii (ZSL, SD) i innych organizacji, formalnie legalnych i mieszczących się w ramach ustroju Polski Ludowej. Była ona większa, niż wskazywały na to dotychczasowe badania historyków, choć trzeba zastrzec, że mowa tu tylko o woj. warszawskim.

Szczególnie interesujący jest wspomniany już rozdział 8, pokazujący patologie gospodarcze, wiele mówiący też o realiach życia codziennego w okresie stalinowskim. Z jednej strony zebrane dokumenty oddają klimat epoki (np. pogłoski o zbliżającej się wojnie, V, s. 57; nastroje strajkowe, V, s. 222), z drugiej – funkcjonowanie np. Państwowych Gospodarstw Rolnych (V, s. 200) czy punktów skupu (V, 194). Za bardzo ważne trzeba też uznać ustalenia dotyczące agentury w spółdzielniach rolnych; w dotychczasowych pracach na ten temat kwestię

tę pomijano (V, s. 76). Inny ciekawy wątek to tropienie byłych członków Armii Krajowej, zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach państwowych, np. w fabryce „Ursus” (wówczas) pod Warszawą (V, s. 386).

Jako rewelacyjne można określić odnalezione przez Autorkę akta dot. przedwojennej emigracji rosyjskiej i ukraińskiej, również zaskakujące wzmianki o przyjaznych kontaktach z byłymi członkami Stronnictwa Narodowego (V, s. 38). Ważne poznawczo są również dane nt. polonijackiej agentury rozpracowywanej przez UB, przypuszczalnie też częściowo wykorzystywanej w tzw. działaniach operacyjnych (np. IV, s. 70, 200).

Obszerny materiał źródłowy nt. inwigilacji Kościoła katolickiego potwierdza znane już z wcześniejszych opracowań ustalenia, że postrzegany był on przez UB jako główny wróg, któremu poświęcano najwięcej uwagi. Warte dalszego rozpoznania i wyjaśnienia byłyby takie kwestie, jak wspomniana agentura w środowisku Lasek. Z pewnością dużą wartość poznawczą ma też rozdział 11, przybliżający biogramy funkcjonariuszy WUBP Warszawa.

*

Jak już była mowa, rozprawa doktorska mgr. Anny Marii Włoch jest świadectwem ogromnego wysiłku badawczego. Z pewnością jest to jedna z ważniejszych prac dotyczących aparatu bezpieczeństwa w komunistycznej Polsce. Autorka wykazała się perfekcyjną znajomością źródeł archiwalnych oraz wyjątkową umiejętnością odnajdywania dokumentów nieznanymi bądź zagubionymi. Na pochwałę zasługuje i to, że część dokumentacji, sporządzonej na papierze ulegającym destrukcji, mgr. Włoch ocaliła od zniszczenia, sporządzając ich kopie.

Wątpliwości budzić może natomiast selekcja zebranego materiału. W pewnej mierze rozprawa jest przewodnikiem archiwalnym oraz punktem wyjścia do bardziej pogłębionych studiów, z wykorzystaniem innych źródeł niż wytworzone przez aparat bezpieczeństwa.

Nasuwa się też pytanie o dalsze wykorzystanie rozprawy. Jej publikacja w całości przypuszczalnie przekracza możliwości jakiegokolwiek wydawnictwa. Niemniej warto by ją uczynić dostępną szerszemu kręgowi odbiorców, przede wszystkim badaczy dziejów najnowszych. Być może rozwiązaniem byłoby przedstawienie głównych założeń i wyników rozprawy w formie artykułu naukowego, a całości – po przeprowadzeniu niezbędnej korekty – w Internecie, np. na stronie Instytutu Pamięi Narodowej bądź innej placówki o charakterze badawczym i naukowym.

W razie publikacji pożądanym uzupełnieniem rozprawy byłby indeks – co najmniej osobowy, a w razie możliwości również rzeczowy. Ułatwiłby niepomiarne korzystanie z pracy, odnajdywanie informacji bądź nazwisk, a kolejnych badaczy mógłby naprowadzać na

poszukiwane źródła. Przykładowo bez indeksu trudno by odnaleźć interesujące dane o rozpracowywaniu ppłk. Felicjana Majorkiewicza „Irona” (IV, s. 475) czy innych oficerów Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (np. IV, s. 257, 464). Podobnie w przypadku inwigilowanych działaczy politycznych: bez przewertowania całego, bardzo obszernego rozdziału 4 trudno odszukać w gąszczu dokumentacji nazwiska Tadeusza Macińskiego (np. III, s. 334) czy Antoniego Orszagha (III, s. 338). Chodziłoby zaś o to, by dzieło mgr. Anny Marii Włoch przyniosło też pożytek koleżankom i kolegom po fachu, którzy z pewnością jej ustalenia archiwalne niejednokrotnie przyjmą z wdzięcznością.

Podsumowując, należy stwierdzić, że przedłożona rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dn. 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr. Anny Marii Włoch do kolejnego etapu przewodu doktorskiego.

Krzysztof Kosiniak